

JERZY KOZEŃSKI
Poznań

NOWE PRZYCZYNNKI DO DZIEJÓW PRUS I BIOGRAFII FRYDERYKA II

Dzieje Prus znajdują się stale w centrum uwagi wielu historyków, którzy systematycznie dzielą się z czytelnikami wynikami studiów publikowanych w różnych wydawnictwach i czasopismach o różnorodnym profilu. W Polsce trudno je wszystkie odnotować chociażby ze względów technicznych, byłoby to zresztą zbędne, czyni się to bowiem w specjalistycznym periodyku wydawanym w Berlinie Zachodnim¹. Można natomiast pokusić się o odnotowanie co jakiś czas ważniejszych wydawnictw, wnoszących nowe elementy do nauki bądź też sygnalizujących nowe tendencje rozpoznawcze i polityczne. Czyni się to u nas od lat, chociaż może nie dość systematycznie, ale w miarę pozyskiwania owych nowych publikacji².

Kolejny zatem przegląd wypadnie rozpocząć od omówienia bynajmniej nie przebrzmiałej do dzisiaj dyskusji z 1978 r. dużego grona specjalistów przedmiotu, którą wydano trzy lata później w starannie opracowanej książce w serii Publikacji Komisji Historycznej w Berlinie³. Wstęp do książki naszkicował przewodniczący owej komisji, profesor historii Otto Büsch, zastanawiając się nad periodyzacją dziejów Prus, nad głównymi problemami państwa oraz społeczeństwa, którym to składowym elementem historii, literatura poświęcała uwagę nierównomiernie. Była w niej preferowana historia państwa głównie w latach 1701 - 1871; zasługi Hohenzollernów bywały oceniane nazbyt jednostronnie, jak i rola armii oraz

¹ *Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands*, który ukazuje się od 1951 r. Początkowo z podtytułem Publikationsorgan der Historischen Kommission zu Berlin, a obecnie Im Auftrage der Historischen Kommission zu Berlin herausgegeben von Otto Büsch. Literaturę wcześniejszą poświęconą Prusom w krajach niemieckich oraz zagranicą omówił krytycznie W. Hubatsch, *Preußen als internationales Forschungsproblem. Geschichte in Wissenschaft und Unterricht*. 13. Jahrgang 1962, ss. 71 - 86

² G. Labuda, *Dzieje Prus jako zagadnienie historiograficzne*. „Przegląd Zachodni” nr 1, 1967, ss. 1 - 20; J. Kozęński, *Dzieje Prus w najnowszych opracowaniach opublikowanych w Republice Federalnej Niemiec*. W: *Roczniki Historyczne*, R. XLVII, 1981, ss. 169 - 190.

³ *Das Preussenbild in der Geschichte*. Protokoll eines Symposions. Bearbeitet und herausgegeben von Otto Büsch, Berlin 1981. Veröffentlichungen der Historischen Kommission zu Berlin, Band 50. Forschungen zur Preussischen Geschichte.

szlachty i aparatu urzędniczego kosztem dziejów społeczeństw oraz szerzej pojmowanej kultury. Autor zanalizował wszystkie te kwestie w głównym referacie otwierającym zarówno sesję, jak i książkę. Jest w nim mowa o trzystuletnich dziejach Prus (*von drei Jahrhunderten preussischer Geschichte*), a zatem sprawa chronologii została tym samym zadecydowana. Ten esej Otto Büscha był już sygnalizowany polskiemu czytelnikowi przy okazji omawiania dużego, trzytomowego dzieła *Moderne Preußische Geschichte*⁴. Autor umiejętnie wyłuskał z historiografii poświęconej Prusom te wartości, które i dziś stanowią podstawę dyskusji naukowej na temat wkładu Hohenzollernów do kultury europejskiej.

Kolejny krótki szkic *Zum Preußenbild in der Geschichte* zamieścił w tomie znany konserwatywny historyk Walter Hubatsch. Nawiazując tutaj do swoich wcześniejszych prac, Hubatsch opowiedział o chwalebnych czynach dziejowych poszczególnych królów pruskich z Fryderykiem Wielkim na czele propagując przy okazji dzieło Carla Hinrichsa, którego zresztą ma prawo nazywać się kontynuatorem.

Z trzecim referatem na sesji oraz artykułem w tomie miał wystąpić historyk młodszej generacji Hans-Ulrich Wehler, ale miast akademickiego wywodu poprzestał na kilku luźnych, nonkonformistycznych uwagach bynajmniej nie aprobując wykładu Hubatscha ograniczającego dzieje do historii politycznej, a nawet tylko historii dynastycznej. Wehler widzi potrzebę stworzenia nowej koncepcji historii Prus akcentując szczególnie kwestie społeczne, co pozwoli na właściwe rozeznanie w ekonomice, kulturze i w ogóle cywilizacji. Dlatego — zdaniem Wehlera — nie można mówić o 300 latach historii państwa pruskiego z przereklamowanym aparatem władzy (nie był gorszy nigdy *Civil Service*), ale 500 latach relacji pomiędzy obszarnictwem (*Grundadel*) a chłopstwem. Wehler dowodzi, że głośne reformy państwowe też zostały w historiografii przereklamowane.

Element przeidealizowania pruskich cnót obywatelskich zdominował dyskusję wokół tych trzech wystąpień, ale głosy były podzielone, bo na przekonujących przykładach ukazano rzeczywiście niezależne pruskie sądownictwo oraz samodzielność myślenia poddanych, o czym świadczą m.in. listy Scharnhorsta do króla. Wszystkie te kwestie — a było ich w dyskusji wiele — zostały potraktowane chyba nazbyt skrótowo, niekiedy aluzyjnie, ale i tak ta pierwsza część książki stanowi zupełnie do-

⁴ *Moderne Preußische Geschichte 1648-1947. Eine Anthologie*. Bearbeitet und herausgegeben von Otto Büsch und Wolfgang Neugebauer. Band 1, Berlin 1981, ss. 3-13. Tutaj pod tytułem *Das Preußenbild in der Geschichte*, zaś omówienie *Roczniki Historyczne*, R. LII, 1986, ss. 181-197.

bre wprowadzenie do jej dalszych partii zdominowanych przez wykład chronologiczny.

Tak więc Francis L. Carsten z Londynu powołując się na takie autorytety naukowe, jak Schmoller, Hintze, Max Lehmann, przedstawił krytycznie powstanie monarchii brandenbursko-pruskiej, która nie sprzyjając rozwojowi nowoczesnego społeczeństwa miejsko-przemysłowego, popierała jedynie służące interesom dynastii takie składowe elementy państwa, jak armia i biurokracja. Wykład Carstena, acz kronikarski, przedstawia czytelnie podstawowe mechanizmy ingerencji władzy w procesy obiektywne. Równie czytelny jest kolejny wykład w tomie poświęcony monarchii pruskiej w XVIII w. (1701 - 1806) przygotowany z dużą erudycją, chociaż bez dyscypliny Carstena, przez młodszego historyka Petera Baumgarta z Würzburga. Również ten autor oparł swój referat na literaturze przedmiotu uwidocznionej w rozbudowanym niepomiarze aparacie przypisowym, zaś w koncepcji nawiązuje też do Schmollera zajmującego się polityką wewnętrzną, nie zaś do Rankego czy Droysena, których bardziej interesowała polityka zagraniczna Prus.

Nieco szerzej potraktowano w książce wiek XIX, poświęcając mu trzy obszernie referaty. Helmut Böhme, młody historyk z Darmstadt zajął się szczegółowiej kwestią chłopską. Tę warstwę społeczeństwa uspakajano zawsze zręcznie reformami odsuwając niebezpieczeństwo rewolucji antyfeudalnej. Z kolei Karl E. Born z Tybingi przeanalizował wyczerpująco, znaną już z literatury przedmiotu, drogę Prus do hegemonii w Niemczech. Zamknął tę część książki równie detaliczny artykuł sędziwego Wilhelma Treue o rozwoju przemysłu na ziemiach pruskich, unikający jakichś ryzykownych hipotez.

Wokół tych wszystkich referatów wywiązała się na sesji ożywiona dyskusja, wiernie odtworzona w książce. Wzięli w niej udział tacy specjaliści przedmiotu, jak Gerd Heinrich, Jaques Droz, Gordon Craig, Otto Büsch, Manfred Schlenke, Wehler, Stefi Jersch-Wenzel oraz Klaus Zernack. Ten ostatni nawiązał do wykładu Baumgarta, w którym została zasygnalizowana sprawa udziału Prus w pierwszym rozbiórce Polski. Dyskutant aprobuje przyjętą przez Baumgarta metodę badawczą zakładającą stosowanie przy ocenie wydarzeń kryteriów obowiązujących w danym okresie historycznym, tu konkretnie w XVIII w., domagał się zrozumienia dla polskiej historiografii wieku XIX o antypruskim wydźwięku. Stanowiła ona bowiem z kolei w tej epoce element tworzącego się nowoczesnego narodu na ziemiach okupowanych przez zaborców.

Stosunkowo skromnie wypadła część trzecia książki pod ogólnym tytułem *Prusy pomiędzy demokracją a dyktaturą*. Niełatwy temat *Demokratyczne Prusy* opracował bodaj najmłodszy uczestnik sesji Horst Möller. Próbuje on określić miejsce Prus w Republice Weimarskiej po-

przez analizę polityki wewnętrznej i układu sił od lewicy po prawicę. Bilans zysków i strat równoważy się pod piórem elokwentnego autora. Dalej bardziej doświadczony autor, Manfred Schlenke szkicuje w tomie problem sprzeniewierzenia się tradycji pruskiej przez hitleryzm. Ową tradycję — zdaniem autora — właściwie wyzyskali przeciwnicy dyktatury NSDAP, jak Ludwig Beck i Goerdeler, którzy powoływali w swoich memoriałach takich świadków, jak Stein, Gneisenau i Scharnhorst. Wszystko podane zostało przez Manfreda Schlenke nazbyt skrótowo, podobnie, jak w kolejnym szkicu o modelu państwowości pruskiej napisanym przez Dietmara Willoweita. Ciekawe wywody teoretyczne zostały tutaj chyba nazbyt uproszczone. Niemniej dyskusja wokół i tych trzech wystąpień była bardzo żywa. Nawiązywano najchętniej do referatu Möllera, ale w sposób przyczynkarski, niekiedy wspomnieniowy. W sumie w książce nie brak jednak ciekawych inspiracji badawczych, które winny owocować w kolejnych pracach o burzliwych dziejach Prus.

Powyższy tom zbiorowy wydano w ramach prac Komisji Historycznej w Berlinie, która skupia liczne grono historyków otwartych na nowe prądy w światowej nauce, dyskutujących od ponad trzydziestu lat na temat nowoczesnych metod badawczych i inaugurujących nowatorskie poczynania w swoich dyscyplinach naukowych. Tymczasem powstała nowa organizacja naukowa pod nazwą Pruska Komisja Historyczna (*Preußische Historische Kommission*), która jawnie podjęła współzawodnictwo z Komisją berlińską. I w nowej Komisji nie brak wielkich nazwisk historiograficznych, ale o zdecydowanie konserwatywnych upodobaniach, nawiązujących do tradycji zdawałoby się już pogrzebanej. Tendencje tej grupy znalazły odbicie już w nazwie serii wydawniczej *Neue Forschungen zur Brandenburg-Preussischen Geschichte*⁵. Otóż w tej nowej serii ukazał się ostatnio tom zawierający zestaw referatów napisanych przez starą gwardię znanych historyków zza Łaby, wydanych starannie przez sędziwego dziś już Oswalda Hausera⁶. On też zaopatrzył książkę we wstęp prezentujący — dość obiektywnie — pozostałych autorów oraz zamknął ją już bynajmniej nie neutralnymi rozważaniami o głośnej berlińskiej wystawie poświęconej Prusom (*Preußen-Ausstellung*) w 1981 r. Hauser jest rozczarowany wystawą, która — jego zdaniem — winna była

⁵ Dawniejsza seria nosiła nazwę *Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte* a wydano w jej ramach 55 tomów, ostatni Leipzig 1944.

⁶ *Zur Problematik „Preußen und das Reich“*. Mit Beiträgen von Walther Hubatsch, Antjekathrin Graßmann, Michael Stürmer, Richard Dietrich, Walther Peter Fuchs, Helmuth Croon, Lothar Gall, Friedrich-Christian Stahl, Friedrich Wilhelm Kantzenbach, Gotthold Rhode, Richard Breyer, Paul Heinsius, Oswald Hauser. Herausgegeben von Oswald Hauser Köln—Wien 1984, Böhlau Verlag. *Neue Forschungen...* Band 4, 372 ss.

pokazać światu, że historyczne Prusy były państwem pod każdym względem wzorcowym (*daß dieser Staat seine eigentliche Kraft aus dem Geist einer hohen Ethik zog*). Tego jego życzenia wystawa nie spełniła i dlatego wezwał jej komisarza Manfreda Schlenke do wytłumaczenia się, dlaczego nie skorzystał z szansy przypomnienia światu wielkości Prus⁷.

Równie niepoprawnym apologetą dawnych Prus pozostał wspomniany tutaj już Walter Hubatsch, skądinąd wielce zasłużony, emerytowany dziś badacz nowożytnych dziejów Europy. Tutaj w małym szkicu *Prusy a Rzesza* (ss. 1 - 11), Hubatsch w sposób emfatyczny podnosi walory Hohenzollernów, ich trwałą wierność zasadom etycznym, dotrzymywanie układów i lojalność wobec cesarstwa. Najazdy Fryderyka II na Śląsk i aneksję tych obszarów Hubatsch usprawiedliwia twierdzeniem, że Prusy ubiegły jeno Saksonię, która zmierzała do tego celu. Równie niewinne były Prusy Fryderyka Wilhelma II dołączając w 1795 r. do udziału w rozbiórce Polski zdecydowanego przez Austrię i Rosję. O roku 1772, jak i o roku 1866 Hubatsch w ogóle nie wspomina. Kiedy zaś w 1871 r. powstała Rzesza Niemiecka pod hegemonią Prus autor podniósł jeszcze walor trwałości sojuszu niemiecko-austriackiego, który przetrwał do końca istnienia obu monarchii.

Bez ostrzejszych konturów jest również drugi szkic Hubatscha zamieszczony w końcowej partii książki o wzorcowej działalności pruskiej administracji po utworzeniu Rzeszy (ss. 165 - 179). Sąsiaduje tutaj z nim Lothar Gall piszący o Bismarcku, jako kanclerzu Rzeszy i pruskim premierze (ss. 155 - 164) streszczając bez większego zaangażowania swoją wielką biografię tego bez wątpienia wybitnego polityka.

Cały szereg studiów zamieszczonych w tomie to referaty zebrane przypadkowo z różnych konferencji naukowych lub okolicznościowych czy jeszcze z innych okazji, przystosowane nieco do druku poprzez uzupełnienie przypisów, ale posiadające wyłącznie charakter informacyjny, jak praca A. Graßmann *Das Herzogtum Preußen und Habsburg 1525 - 1568*, W. P. Fuchsa, *Der Bundesrat*, czy obszerny szkic (ss. 105 - 154) H. Croona o początkach parlamentaryzmu w Rzeszy i znaczeniu tego faktu dla Prus. Równie obszerny (ss. 181 - 246), podręcznikowy zarys historii armii pruskiej i siły zbrojnej Rzeszy w latach 1871 - 1914 zamieścił w tomie emerytowany archiwariusz F-Ch. Stahl.

Pozostali autorzy tego starannie wydanego dzieła to M. Stürmer, R. Dietrich, F. Kantzenbach, P. Heinsius, a wreszcie najlepiej znani

⁷ Indagowany zwrócił w odpowiedzi uwagę na swój rzeczywiście poważny szkic o wystawie opublikowany wcześniej, odbiegający merytorycznie od wywodów Hausera i dzięki temu bardzo rzeczowy: M. Schlenke, *Von der Schwierigkeit, Preußen auszustellen. Rückschau auf die Preußen-Ausstellung*. Berlin 1981. *Geschichte in Wissenschaft und Unterricht* 1982, Heft 9, ss. 549 - 567.

w Polsce Gotthold Rhode i Richard Breyer, którzy w swojej bogatej karierze naukowej pisywali już lepsze prace. Rhode zainspirowany wyraźnie książką Henryka Kocója *Prusy wobec powstania listopadowego* (Warszawa 1980), szkicuje ten sam temat dla czytelnika niemieckiego — (ss. 299 - 330), co tłumaczy obszerną ekspozycję tematu. Owszem robi to wszystko ze znanstwem, prostuje pewne usterki dostrzeżone w polskiej historiografii, przejrzysto zarysowuje tło wydarzeń, ale jest chyba za nadto wyrozumiały dla postępowania władz pruskich wobec powstania i widać też i u niego, jak u Hubatscha, tendencję do łagodzenia w opisie bardziej drażliwych epizodów, omijając zrećźnie niektóre fakty (*wo auf rebzellierende polnische Internierte geschossen wurde* — s. 327). Rhode pominął ponadto interesujący przyczynek do zaprezentowanego tutaj tematu, pióra swojego rodaka H. H. Hahna z 1982 r.⁸

Nie w pełni zadowala również przyczynek Breyera *Prusy we współczesnej historiografii polskiej* (ss. 331 - 356). Wykład nie jest dość przejrzysty mimo przestrzegania chronologii wydarzeń dziejowych, hierarchia poszczególnych prac, zwłaszcza obrazujących czasy nowożytne, nie jest ustalona dość precyzyjnie, zaś trudno Breyera posądzać o niedostateczne rozeznanie wśród autorów polskich piszących o Prusach. Krytycyzm Breyera jest w niektórych przypadkach nader umiarkowany i wielu z wymienionych w szkicu historyków może być całkowicie usatysfakcjonowanych, jak przy lekturze wyrozumiałych zawsze analiz polskiej literatury przedmiotu dokonywanych ze znanstwem przez Klauza Zernacka, którego zresztą autor przywołuje na świadka. Sumując wrażenia z lektury tomu zredagowanego przez O. Hausera czytelnik jest zaskoczony przy padkowością zgromadzonych w nim studiów, ich szkicowością, akademizmem, którego na ogół wyzbyli się autorzy omówionego przedtem dzieła opublikowanego przez O. Büscha.

Kolejny zestaw studiów poświęconych Prusom, a raczej ich wielkim postaciom historycznym, autorstwa Theodora Schiedera, Raymonda Arona i Lothara Galla, został zamieszczony w periodyku „Historische Zeitschrift” z 1982 r.⁹ Szkic Schiedera o Fryderyku Wielkim jest tekstem referatu wygłoszonego w Berlinie w 1981 r. a zarazem — jak autor zaznacza — „wprawką” do wielkiej biografii tego władcy, o której będzie tutaj jeszcze mowa. Również tekstem referatu z 1980 r. jest artykuł Arona o Clausewitzu (1780 - 1831), o którego wojskowej karierze trudno

⁸ *Der Polnische Novemberraufstand von 1930 angesichts des zeitgenössischen Völkerrechts.* „Historische Zeitschrift” Band 235, 1982, ss. 85 - 119.

⁹ *Friedrich der Große und Machiavelli — das Dilemma von Machtpolitik und Aufklärung.* Von Th. Schieder; *Clausewitz Strategie und Patriot.* Von R. Aron; *Bismarcks Preußen, das Reich und Europa.* Von L. Gall; „Historische Zeitschrift” Band 234, Heft 2, April 1982, ss. 265 - 336.

powiedzieć już dziś coś nowego, jak i o jego przeanalizowanym już gruntownie dziele *O wojnie*. Niemniej szkic Arona skupiający uwagę na analizie talentów strategicznych bohatera jest godny odnotowania. Mniej istotny jest może wątek o patriotyzmie Clausewitza, pojęciu w nauce mało precyzyjnym, ale dywagacje Arona o ojczyźnie pruskiej i niemieckiej oraz dojrzeniu bohatera w dobie napoleońskiej są do zaakceptowania, chociaż jest ich nieco za mało, jak na tak poważne czasopismo naukowe. Być może zresztą, że redakcji „Historische Zeitschrift” chodziło tylko o rocznicowy zestaw wielkich nazwisk, bo i kolejny szkic jest naukowo skromny, ale podpisany przez uznawanego historyka L. Galla, autora monumentalnej biografii Bismarcka. Oczywiście jest to też tekst referatu okolicznościowego, streszczającego wcześniejsze rozważania autora. Dlatego artykuł zawiera stosunkowo mało elementów krytycznych do dyskutowanej stale roli Bismarcka w dziejach Niemiec. Niemniej udało się Gallowi zachować pewien dystans w kreśleniu sylwetki politycznej bohatera analizowanej na podstawie jego pism i korespondencji z uwzględnieniem wszelkich interpretacji występujących w literaturze, a cytowanej tutaj bardzo szeroko.

Skoro już o postaciach z dziejów Prus jest mowa, to trzeba tutaj odnotować stanowczo tom firmowany przez dwóch znanych publicystów o ambicjach historyczno-dydaktycznych¹⁰. Książkę otwiera pretensjonalny wstęp Venohra oraz tegoż autora nieudany szkic biograficzny o Fryderyku II. Szkic napisany jest jakąś swoistą manierą udającą sierniężą prostotę i naturalność. Autor odkrywa rzekomo zupełnie nowe cechy osobowości bohatera, bądź niedostrzegane przez historyków, bądź niedoceniane, by dojść do katagorycznego wniosku, że główną przesłanką postępowania tak księcia, jak potem króla było poczucie godności, poczucie honoru. Ono pozwoliło mu przetrwać najcięższe chwile w dziejach monarchii i w życiu prywatnym, pozostać nieugiętym wobec ojca i wobec wrogów i stworzyć tym samym wzorzec człowieka honoru oraz męża stanu.

Równie niepoważny, a w świetle wielkości nakładu książki wręcz niepokojący jest szkic Venohra Neithardt von Gneisenau, zakończony chronologicznie w 1815 r. (uprzedni szkic w 1763 r.). Aż żal, że w tym kiczowatym zbiorze znalazła się piękna sylwetka Henninga von Tresckowa, o którym więcej mówi krótką, suchą chronologia biograficzna niż wywody Venohra, nad którym stanowczo góruje trafnością rozpoznania i ostroż-

¹⁰ S. Haffner, W. Venohr, *Preußische Profile. Friedrich II., Neithardt von Gneisenau, Otto von Bismarck, Theodor Fontane, Helmut von Moltke, Friedrich Engels, Erich Ludendorff, Wilhelm II, Henning von Tresckow, Ernst Niekich*. April 1983, 28 - 37. Tsd. Frankfurt a.M.-Berlin, Ullstein Sachbuch, 268 ss.

nością, sądów Sebastian Haffner, skądinąd nie dość umiarkowany apologeta starych Prus. Tutaj zajął się on w sposób dyskusyjny przypadkowością kariery wielkiego Bismarcka. Dużo w szkicu ubolewania, że pozwolono Bismarckowi budować Rzeszę, że nie poprzestano na odpowiedniku małej Anglii. Gdyby Wilhelm I ustąpił w 1862 r., jak zamierzał — czytamy — i gdyby zastąpił go był wówczas Fryderyk III, to w takiej sytuacji nie byłoby miejsca dla Bismarcka. Wówczas mógłby swobodnie rozwinąć się parlamentaryzm, Prusy przybrałyby postać właśnie kontynentalnej Anglii i być może trwałyby do dziś, jako suwerenne państwo, jak tego pragnął pokonany Wilhelm I. W rezultacie Haffner, wspierając się autorytetem takich historyków, jak Bussmann, Meinecke i Rosenberg, stwierdza, że Rzesza stworzona przez Bismarcka była konstrukcją błędną (*Fehlkonstruktion*) i jej rychły upadek był zjawiskiem całkowicie naturalnym.

Krytykując słusznie bezsens *Kulturkampf* oraz prześladowanie socjaldemokratów przez Bismarcka, podnosi Haffner w końcowej partii swojego szkicu zasługi kanclerza na polu polityki zagranicznej, że mianowicie po 1871 r. zabiegał on tylko o zachowanie pokoju w Europie, co w Niemczech zauważono dopiero po II wojnie.

Równie udany szkic, jak o Bismarcku zamieścił Haffner w tym osobliwym tomie o Wilhelmie II. Ten szkic wystarczy tutaj streścić w zdaniu, że Wilhelm II nie urodził się ani wielkim mężem stanu, ani dowódcą wojskowym (*Feldherr*), jakim powinien był się urodzić. Nie było to naturalnie jego winą, cytuje Haffner Winstona Churchilla, ale jego losem. I tu rodzi się żal, że te zupełnie interesujące studia Haffnera mieszczą się w zbiorze, który wnet ulegnie zapomnieniu i po który nie sięgnie żaden liczący się historyk.

Każdy natomiast chętnie zapozna się z kolejną pracą wspomnianego tutaj już badacza Waltera Hubatscha, chociaż w swojej najnowszej syntezie dziejów Prus w klasycznej epoce lat 1701 - 1871¹¹ nie uwzględnił praktycznie żadnego autora omawianych wyżej dzieł naukowych. W ogóle bibliografia ozdabiająca tę książkę jest niezwykle skromna i zestawiona nader dziwnie. Obok dzieł Droysena (1855), Cosela (1869), von Ranke (1879) figuruje w zestawie publicystyczna przecież monografia Haffnera *Preußen ohne Legende*¹², przy całkowitym braku prac historyków Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy mają przecież już poważne

¹¹ W. Hubatsch, *Grundlinien Preussischer Geschichte. Königtum und Staatsgestaltung 1701 - 1871*. Darmstadt 1983, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, 138 ss.

¹² Ta książka wyszła pierwotnie w 1979 r. w formie luksusowego albumu (była recenzowana przez J. Kozeńskiego, por. wyż. przyp 2) zaś w 1981 r. po raz pierwszy, jako Taschenbuch, oddzielnie tekst S. Haffner, *Preußen ohne Legende*. Textausgabe, Wilhelm Goldmann Verlag, (214 ss.) osobno ilustracje z komentarzem.

osiągnięcia naukowe. Trzeba zatem tę pracę Hubatscha nazwać miast syntezą raczej rozbudowanym esejem historycznym. Zawiera on mnóstwo interesujących przemyśleń autora, inspirowanych dziełami z różnych epok o różnorodnym ciężarze gatunkowym. Autor zestawia interesujące, choć przypadkowe nieraz wydarzenia, wiąże je w jeden ciąg logiczny i to jest właśnie przywilejem eseju. Przynależy do tego gatunku literatury również wybieranie pewnych tylko wątków z historii i z tego prawa korzysta też Hubatsch eksponując kwestię rozrostu terytorialnego Prus (*territoriale Erstreckung*), co leżało w interesie państwa, nie zaś dynastii, która po prostu tylko w ten sposób służyła państwu. Takich śmiałych sformułowań jest w książce Hubatscha wiele i dlatego wywoła ona na pewno ożywioną dyskusję. Zwłaszcza wśród mniej konserwatywnych historyków, których nie paraliżuje sam dźwięk wielkiego nazwiska.

Dlatego można wyrazić pewien żal, że nie zdołał uwzględnić tej książki Manfred Schlenke, autor najnowszej kompilacji o Prusach¹³. Ma ona charakter encyklopedyczny z elementami typowymi dla tego rodzaju wydawnictw, porusza np. terytorialny rozwój Brandenburgii-Prus, opracowany precyzyjnie przez R. Schütza. Równie dokładna jest chronologia wydarzeń, którą opracowali kolejno do 1648 r. — Kl. Matz, do 1740 r. H. Karsch, do 1815 r. — P. Ruf, następnie R. Utikal i wreszcie L. Meiner do końca istnienia Prus. Podobnie precyzyjne są indeksy, zaś bibliografia ma charakter przeglądowy, ale jest dość obszerna. W części narracyjnej, opracowanej nader skrótowo, trzeba stanowczo zwrócić uwagę na wyeksponowanie kwestii polskiej w Prusach, co sugestywnie przedstawił W. Wippermann. Wyszedł on od udziału Prus w rozbiorach Polski, poprzez antynarodową politykę kolonizacyjną, XIX w., aż po zbrodnie III Rzeszy, które niesłusznie wywodzi się z tradycji pruskiej.

Uderza również w tej książce kilkuodcinkowy esej poświęcony kulturze, pojmowanej szeroko, bo od walorów cywilizatorskich kolonizacji i chrystianizacji Marchii Brandenburskiej, poprzez rozwój miast, magnackich i królewskich centrów dworskich, aż po współczesne, awangardowe kierunki artystyczne zrodzone na przełomie wieku w stolicy Prus — Berlinie. Autorami tego ciekawego przeglądu są mniej dotychczas znani T. Grosser i W. Kreutz. Znane natomiast nazwiska ozdabiają resztę szkiców w książce, począwszy od wprowadzenia, które napisał Joachim Fest stwierdzając — nie bez satysfakcji — że przeczerniony w historiografii obraz Prus został ostatnio nieco rozjaśniony, co nikomu nie przynosi szkody. Owo dążenie do dalszego rozjaśnienia obrazu nie jest w tym zbiorze Ploetza bynajmniej eksponowane i poszczególne szkice cechuje klasyczna

¹³ *Preußen — Ploetz. Eine historische Bilanz in Daten und Deutungen*. Herausgegeben von Manfred Schlenke. Freiburg-Würzburg 1983, 304 ss.

równowaga oraz dystans pod względem politycznym do opisywanych wydarzeń. Owe wydarzenia uporządkowano w dwóch płaszczyznach, z których pierwsza, problemowa nosi tytuł *Historische Längeschnitte*, a druga — *Ereignisse und Entwicklungen* zawiera skrótowy wykład w porządku chronologicznym historii politycznej. Poprzedzenie owego wykładu esejami problemowymi jest udanym pomysłem redaktora, a zrealizowanym przez takich fachowców, jak E. Opgenoorth, R. Schütz, E. Feuchtwanger, H. Möller, K. H. Kaufhold, R. von Thadden oraz wspomniany wyżej W. Wippermann piszący o Polsce. Pozostali wymienieni podjęli w tomie tematy równie istotne, bo znaczenie Hohenzollernów, jako władców, pruski militarizm, rozwój społeczeństw w rozrastającej się monarchii, istotę państwowości pruskiej, a wreszcie rolę kościołów.

Wykład chronologiczny opracowali kolejno K. J. Matz, P. Baumgart, H. Karch, P. Ruf, R. Dietrich, R. Utikal, L. Schirmer i L. Meinzer. Całość tego nadzwyczaj udanego dzieła zamyka Manfred Schlenke bardzo niestety skondensowanym szkicem *Vom Ende und vom Fortleben Preußens*, wywołując w czytelniku nadzieję, że może w przyszłości powróci wraz z zespołem do tematyki pruskiej w obszerniejszej syntezie. Już tym zarysem wszedł na trwałe do historiografii.

Aktualnie zaś uwagę publicystów i historyków w Republice Federalnej Niemiec i w Niemieckiej Republice Demokratycznej zaprzętnęła dwusetna rocznica śmierci Fryderyka II. Z tej okazji można było już na wiosnę obejrzeć skromną wystawę w Ośrodku Naukowym w Bad Godesberg, na którą składały się dzieła grafiki i malarstwa z epoki. Dnia 16 sierpnia w oranżerii Pałacu Charlottenburg w Berlinie otwarto dużą, licznie odwiedzaną wystawę pt. Friedrich der Große firmowana przez *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz* gromadzącą dokumenty z epoki, wydawnictwa, dzieła sztuki, wizerunki i statuy bohatera, a także mapy i wykresy ilustrujące również te mniej chwalebne zjawiska z historii Prus, jak udział w rozbiorach Polski. Wreszcie w poczdamskim Nowym Pałacu otwarto w tym samym czasie wielką wystawę Friedrich II und die Kunst, gromadząc na niej 670 obrazów obok szeregu grafik, rzeźb, modeli architektonicznych, instrumentów muzycznych, dzieł rzemiosła, a wreszcie i książek. Obok tego ukazało się na rynku kilka drogich albumów, których nie warto tutaj specjalnie omawiać, bo i te liczne ilustracje są już upowszechnione w dawniejszych wydawnictwach, a i teksty pisane przy okazji rocznicy rzadko wnoszą nowe elementy poznawcze. Przypominają sprawy już znane, choć ozdabiają je dźwięczne nazwiska, jak ceniony historyk Karl Othmar von Aretin, uznawany publicysta Christian Graf von Krockow, a wreszcie popularyzator Hans Dollinger lubujący się w luksusowych albumach, które realizuje zresztą z dużym talentem edytorskim oraz smakiem plastycznym. Umożliwia mu

te realizacje wydawnictwo Herdera, jak dwom wymienionym wyżej — List oraz Lübe.

To samo zasłużone wydawnictwo opublikowało, jak wynikałoby z zapisu niestety w czterech kolejnych edycjach, prawdziwy kiez historyczno-literacki autorstwa wspomnianego już tutaj raz krytycznie Wolfganga Venohra¹⁴. Autor zamierzał chyba napisać opowieść ludowa w dawnym stylu o królu, którego wielkość onieśmiała uczonych historyków do głębszych penetracji jego poczynań i psychiki i dlatego dotychczasowy znany obraz bohatera nie był dość wyrazisty. Venohr odrzucił więc konwencje historyków, bo w swoim własnym przekonaniu stać go na własną wizję przeszłości. Odrzucił więc również dyscyplinę naukową, a chyba jeszcze i coś więcej, bo dzieło, które zaprezentował nie nadaje się po prostu do dyskusji. Przykładem nieudolności autora lub może nawet świadomego zakłamania może tu być obraz wydarzeń wokół I rozbioru Polski. Inicjatorem akcji był właśnie Fryderyk, długo i z premedytacją szykujący się do tej grabieży, ale u Venohra występują tylko wyższe racje stanu nie do zrozumienia przez ograniczonych źródłami historyków.

Można naturalnie nie podzielać poglądów Rudolfa Augsteina, który zerwawszy ze starymi konwencjami sam tworzy niekiedy nowe schematy, ale ten autor zakłada sobie konkretny cel dydaktyczny i pozostaje przy tym świetnym publicystą. Starczyło mu talentu i rozeznania fachowego na dużą książkę o Fryderyku, która swego czasu wywołała poruszenie nawet w świecie naukowym¹⁵, a teraz z okazji rocznicy fryderycjańskiej wystąpił z jeszcze bardziej prowokacyjnym artykułem, którego sens ujawnił już poprzez oprawę graficzną, jak to ze skorupy pomnika zmarłego przed dwustu laty króla Prus wyłania się twarz przywódcy III Rzeszy¹⁶.

Naturalnie nie poprzestano na skwitowaniu poważnej rocznicy nieudolną książką Venohra i szokującym pamfletem Augsteina, które ulegną wnet zapomnieniu, jak i trzema wspomnianymi albumami stanowiącymi zmoreń bibliotek prywatnych i publicznych. Oto można z satysfakcją od-

¹⁴ W. Venohr, *Friedricus Rex. Friedrich der Große — Porträt einer Doppelnatur*, Bergisch Gladbach. 1. Aufl. August 1985, 4. Aufl. Januar 1986, Gustav Lübbe Verlag 116 ss.

¹⁵ R. Augstein, *Preußens Friedrich und die Deutschen*. Frankfurt/M. 1968, 566 ss., por. J. Kozeński, przyp. 2. Książka została wznowiona (Erweiterte Neuauflage) w serii Taschenbuch, 1981, poprzedzona obszernym wstępem autora, ss. I - LII, w którym podjął niezwykle błyskotliwą polemikę z krytykami, wnosząc nowe elementy poznawcze do tematu.

¹⁶ *Von Friedrich zu Hitler?* Rudolf Augstein zum 200. Todestag Friedrichs des Großen. „Spiegel” nr 32/1986, ss. 146 - 158. Ten tekst jest poprzedzony sprawozdaniem o powrocie na dawne miejsce w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej starego pomnika Fryderyka, ss. 142 - 145.

czasowej historiografii. Wzorcowy pod tym względem jest rozdział poświęcony I rozbiorowi Polski, w którym autorka nie cytuje ani jednego opracowania przedmiotu, ale przedstawia bezbłędnie wydarzenia na szerokim tle polityki europejskiej. Również poszczególne fazy akcji Fryderyka, wahania Katarzyny II, która była pewna swojej przewagi nad całą Polską, jej kontrpropozycje, a wreszcie finał afery i umowa rozbiorowa, do której w porę podłączono i Austrię, zanalizowane zostały nienagannie, chociaż praktycznie bez aparatu naukowego. Mimo to płynie stąd nauka dla Venohra i podobnych mu interpretatorów historii, a satysfakcja dla czytelnika, który winien podobnie wysoko docenić rozdziały *Zwischen den Kriegen* (lata 1745 - 1756) oraz *Krisenjahre in Preußen*, czyli okres schyłkowy rządów Fryderyka, któremu na ogół poświęcano w literaturze mniej miejsca. Tutaj ten okres stagnacji państwa, zaniku inicjatyw oddolnych został zanalizowany gruntownie, nawet kosztem rytmu narracji nader żywej w rozdziałach poświęconych wojnom.

W końcowej partii książki autorka zastanawia się nad popularnością swojego bohatera, ale jak wielu historyków przed nią znajduje tak wiele motywów i tak różnorodnych, że nie sposób je tutaj streszczać. Będą one respektowane w każdej kolejnej, poważnej pracy poświęconej Fryderykowi Wielkiemu, a właśnie ukazała się poważna praca pióra wybitnego historyka Theodora Schiedera²⁰. I ten autor zaliczany raczej do tradycjonalistów wśród niemieckich historyków zerwał ze starymi schematami poświęcając ponadto w pierwszej partii książki stosunkowo mało miejsca wątkom sensacyjnym, jak patologia Fryderyka Wilhelma I czy trudna młodość następcy tronu, koncentrując uwagę na opisie zmieniających się warunków bytowania na dworze królewskim po 1713 r. na korzyść rozbudowy wojska i administracji, które miał po 1740 r. tak zrećnie wyzyskać nowy władca, przeobrażony całkowicie Fryderyk II. Nad tym przeobrażeniem zastanawia się Schieder poważnie, datując je na czas egzekucji Hansa von Katte, ale wydaje się, iż ten wątek jest w książce zbyt zbyteczny. Tu można zawierzyć Schoepsowi walczącemu o wyrozumiałość dla chorych natur rekompensujących sobie niepowodzenia w życiu prywatnym sukcesami na innych polach, głównie zaś na demonstrowaniu przewagi nad innymi. E. Simon jest tu chyba bliższa prawdy.

Nowością u Schiedera, nawet na tle znanej mu naturalnie książki I. Mittenzwei, są rozbudowane analizy bytowania warstwy rządzącej, znaczenia dynastii dla państwa, strukturze armii i jej korpusu oficerskiego i w ogóle istocie feudalizmu (*Ständische Gesellschaft*). Wszystkie wojny Fryderyka, łącznie z siedmioletnią przedstawił autor łącznie, by na-

²⁰ Th. Schieder, *Friedrich der Große, Ein Königtum der Widersprüche*. Frankfurt/M—Berlin—Wien 1983 (wznowienie w taniej serii 1985), 540 ss.

stępnie skupić się nad tematem, Rosja — niebezpieczny sąsiad, chociaż nie było przecież stąd bezpośredniego zagrożenia. To już Prusy bardziej zagrażały Świętemu Cesarstwu Rzymskiemu, ale tutaj Schieder jest dość powściągliwy w sądach krytycznych o sprawcy faktycznym rychłego upadku tego imperium. Jednak przygotowania do rozbioru Polski przedstawił autor sprawiedliwie, a na tle innych opracowań wystarczająco szeroko. W tej wersji przekonuje całkowicie obraz wahań Fryderyka, który miał świadomość, że powiększeniu Prus kosztem Polski musi towarzyszyć niepomiernie poważniejsze wzmożenie i Rosji.

W tym okresie okrawania Polski, Fryderyk był już całkowicie zajęty przebudową swojego państwa w duchu oświeconego absolutyzmu i chociaż praktyka często rozmięła się z teorią nie odmawia Schieder i na tym polu wielkości swemu bohaterowi, jak swego czasu nie odmawiał mu jej Clausewitz na polu bitwy. Inne walory osobowości bohatera wydobywa autor na marginesie opisu spotkań z wielkimi ówczesnego świata, jak Karol XII, Eugeniusz Sabaudzki, Voltaire, Bach czy hrabia Mirabeau. Uogólniające refleksje nad pojęciem wielkości postaci historycznych na przykładzie Fryderyka kończą tę udaną pod każdym względem kolejną książkę z historii Prus.

Niewiele ze znajdujących się w obiegu naukowym monografii osiąga poziom pracy Schiedera i z tym większą satysfakcją wypadnie tu odnotować, że nie ustępuje jej tak pod względem erudycyjnym, jak i pod względem walorów pisarskich biografia Fryderyka II autorstwa Stanisława Salmonowicza²¹. Daje ona polskiemu czytelnikowi rzetelny obraz epoki i na jej tle wyrazisty, wystarczająco krytyczny, ale w zasadzie obiektywny rysunek bohatera. Można tylko w tej sytuacji ubolewać, że ta praca nie weszła w europejski obieg naukowy, jak praca I. Mittenzwei. Tak dzieje się jednak przeważnie z pracami polskimi, bo i o Prusach i o Fryderyku II sporo u nas przez lata napisano, żeby wymienić za Salmonowiczem W. Konopczyńskiego, G. Labudę, E. Rostworowskiego, J. Gierowskiego czy J. Topolskiego, a ze względu na barierę językową nic z tego dorobku nie zostało zanalizowane w erudycyjnym, bogatym bibliograficznie studium Waltera Bussmanna *Ewolucja opinii europejskiej o Fryderyku Wielkim*²². Ta ewolucja jest mocno powikłana, co wynika już choćby z powyższego przeglądu opracowań dostępnych w Polsce.

²¹ S. Salmonowicz, *Fryderyk II*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1981, 246 ss.

²² W. Bussmann, *Friedrich der Große im Wandel des europäischen Urteils, Deutschland und Europa*. Düsseldorf 1951, ss. 375 - 408.

